

## Omówienie książek o Bronisławie Piłsudskim oraz spotkania w Sulejówku z udziałem osób zaangażowanych w ich publikację

Wielkie otwarcie. Wileńska młodość opisana słowami samego Bronisława Piłsudskiego i jego życie opisane przez dociekliwego badacza

<https://doi.org/10.19195/1429-4168.25.15>

Tak oto po latach chudszych nadeszła chwila, gdy Bronisław Piłsudski doczekał się prawie jednoczesnego wydania dwóch poświęconych mu publikacji. Pierwsza (*Opowieść o Bronisławie Piłsudskim. Polak nazwany Królem Ajnów*) to biografia etnografa autorstwa prof. Kazuhiko Sawady w przekładzie z japońskiego Barbary Słomki, wydana przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku we współpracy z krakowskim Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha<sup>1</sup>. Drugą jest wileński dziennik Bronisia (*Bronisław Piłsudski. Dziennik 1882–1885*) opracowany na podstawie rękopisu przez dr hab. Jolantę Żyndul, a wydany przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika<sup>2</sup>.

*Opowieść o Bronisławie Piłsudskim* to całościowa, szczegółowa i bardzo rzetelnie napisana biografia Bronisława Piłsudskiego, jakiej nie mieliśmy dotąd po polsku. Jej autor, Kazuhiko Sawada, emerytowany profesor Uniwersytetu Saitama, od czterdziestu lat prowadzi badania nad życiem i działalnością naszego rodaka, którego losy rzuciły na kraniec świata, dotarł aż do Japonii. O motywacjach, które skłoniły prof. Sawadę do zajęcia się tą postacią, sam mówi w przesłaniu na „Wielkie otwarcie” (całość załączona do tekstu).

Napisanie tak szczegółowej biografii Bronisława Piłsudskiego przez prof. Sawadę możliwe było dzięki temu, że jest rusycystą znającym język angielski, mógł więc korzystać również z niepublikowanych tekstów Bronisława, zarówno materiałów naukowych, jak i listów, których większość powstała po rosyjsku, a także z materiałów w tych językach, rozproszonych po świecie. Niewątpliwie znacznym ułatwieniem były wydane po japońsku materiały dotyczące Piłsudskiego, a jest ich naprawdę dużo.

---

<sup>1</sup> Recenzenci publikacji to: prof. A. Kuczyński, prof. A. Majewicz i prof. E. Pałasz-Rutkowska.

<sup>2</sup> Jak się później dowiedziałam, były trzy publikacje. W grudniu 2021 r. ukazało się też wydanie dziennika Bronisława Piłsudskiego opracowane przez Witolda Kowalskiego na podstawie kopii maszynowej sporządzonej w latach trzydziestych XX w. *Bronisław Piłsudski. Dziennik 1882–1885*, oprac. W. Kowalski, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2021.

Profesor Sawada wykonał benedyktyńską pracę badawczą nie do przecenienia i zawarł jej efekty w jednym dziele. Dzięki temu japońscy badacze mogą już od ponad dwóch lat korzystać z tego całościowego źródła wiedzy dotyczącej życia i dorobku etnografa, a teraz będą mogli korzystać również polscy badacze. Miejmy nadzieję, że nie tylko naukowcy sięgną po tę lekturę. Książka jest napisana zrozumiałym językiem, życie Bronisława — przedstawione zasadniczo w porządku chronologicznym, ale pokazane są również logiczne związki między poszczególnymi osobami i wydarzeniami. A życie Bronisława wypełnione było kontaktami z ludźmi i bogate w wydarzenia.

Autor przedstawia szczegółowo wiele osób i faktów, czasami pozornie nieistotnych. Nie jest przy tym gołosłowny, ilustruje wszystkie tezy cytatami ze źródeł (listy do i od Bronisława, teksty artykułów), a opinie innych opatruje ich nazwiskami. Listy, których fragmenty przytacza, zawierają — jak pisze — nie tylko prostą informację o konkretnej sprawie, lecz także opis okoliczności, w jakich powstały, tego, co działo się u Bronisława w chwili, gdy je pisał. Jest u prof. Sawady opis dzieciństwa i młodości etnografa, życia na zesłaniu, zajęć, które wykonywał, niekiedy z własnej woli. I wreszcie jest wyraźnie pokazana motywacja, która skłoniła Bronisława do zajęcia się rdzennymi ludami Sachalinu i Hokkaido, jego droga od społecznika przejętego losem uciśnionych (wspierał ich w kontaktach z Rosjanami jako pośrednik, tłumacz; uczył dzieci czytać i pisać, a dorosłych na przykład prac polowych; był rozjemcą w sporach lokalnych; szczepił i wykonywał drobne zabiegi medyczne) do naukowca, który musiał sam wypracować warsztat badawczy i stał się jednym z pionierów badań terenowych (nagrywanie folkloru, fotografowanie).

Bardzo ważnym, choć trwającym „tylko” około ośmiu miesięcy, okresem w życiu Bronisława Piłsudskiego, szczegółowo opisanym w biografii, jest pobyt w Japonii, który bardzo intensywnie wykorzystał na odkrywanie tego kraju, kontakty z ludźmi, próbę zrozumienia i przedstawienia Polakom jego kultury. Czynił starania w kierunku zacieśnienia polsko-japońskich kontaktów, stworzył z przyjacielem rusycystą i pisarzem Shimeiem Futabateiem pierwsze Towarzystwo Japonia–Polska. Planowali wydawać tłumaczenia literatury japońskiej w Polsce, a polskiej w Japonii. Przyjaźnie japońskie przetrwały i kontynuował je Bronisław po powrocie do Europy. Marzył, by pojechać znów do tego kraju. Dobrze, że ten mało znany u nas fragment jego biografii przedstawił badacz japoński.

Mamy też opis niezbyt szczęśliwych losów Bronisława po powrocie do Galicji: zderzenie marzeń z rzeczywistością okazało się bolesne. Jego działania na rzecz rozwoju etnologii i muzealnictwa w Polsce, choć przyniosły wymierne rezultaty dla nauki i ochrony kultury podhalańskiej, jemu samemu nie dały sławy ani korzyści materialnych. Podobnie nie zostały docenione i wykorzystane jego wysiłki na rzecz pojednania narodowego wśród emigracji polskiej podczas pierwszej wojny światowej.

Profesor Sawada opisuje życie Bronisława Piłsudskiego aż do końca, do śmierci w nurtach Sekwany, powstrzymując się jednak od oceny jej przyczyny, której — jego zdaniem — nie można ostatecznie wyjaśnić. Jest też w *Opowieści* wątek rodziny sachalińskiej, jej dalsze losy. Potomkowie Bronisława żyją obecnie w Japonii, a wnuk Kazuyasu Kimura wielokrotnie był w Polsce, utrzymuje kontakty z rodziną Józefa, a z okazji premiery dwóch książek o dziadku wygłosił przesłanie. Publikacja prof.

Sawady obfituje w daty, fakty, szczegóły, ale mimo obiektywnego ich ukazania czujemy, że autor ma wiele sympatii, a nade wszystko szacunku dla swojego bohatera.

Publikacja zawiera ponadto bibliografię prac dotyczących Bronisława Piłsudskiego wydanych w Polsce lub po polsku oraz tekst przedstawiający działania popularyzujące jego postać w kraju, opracowane przez tłumaczkę.

*Dziennik* natomiast pokazuje świat młodości Bronisława Piłsudskiego widziany jego oczami. Dzięki objaśnieniom prof. Żyndul możemy swobodnie poruszać się po miejscach i osobach związanych z Bronisławem Piłsudskim — wileńskim gimnazjalistą.

W sobotę 15 stycznia 2022 roku w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku odbyło się „Wielkie otwarcie” — spotkanie promujące te dwie publikacje, transmitowane na żywo na platformach: „Bronisław Piłsudski. Wielkie otwarcie (premiery książek)” — Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku ([muzeumpilsudski.pl](http://muzeumpilsudski.pl)), „Bronisław Piłsudski. Wielkie otwarcie (premiery książek)” — YouTube.

Odbyły się dwie dyskusje panelowe z udziałem osób związanych z powstaniem publikacji. Spotkania poprowadziła dr Jadwiga Rodowicz-Czechowska, wicedyrektor Muzeum, opiekun projektu, była kuratorka programów związanych z Bronisławem. Zanim specjaliści wypowiedzieli się na temat motywacji, trudności i radości związanych z procesem twórczym i wydawniczym, a także okoliczności, w których doszło do powstania tych dzieł, licznie (w ramach pandemicznych ograniczeń) zgromadzona publiczność oraz widzów oglądających „Wielkie otwarcie” online przywitał dyrektor MJP — dr Robert Andrzejczyk. Równoczesne wydanie biografii Bronisława, autorstwa Kazuhiko Sawady, i dziennika wileńskiego skłoniło go do refleksji na temat przywracania pamięci o tej postaci przez ostatnich dziesięć lat. On sam Bronisławem Piłsudskim zainteresował się 25 lat temu, gdy jako student historii na wykładach z antropologii kulturowej prowadzonych przez śp. prof. Wojciecha Bursztę usłyszał o Bronisławach Piłsudskim i Malinowskim jako o prekursorach polskiej etnologii. Wspominał, że od tamtego czasu wiele się zmieniło w naszej świadomości na temat Bronisława Piłsudskiego dzięki badaczom polskim, rosyjskim i japońskim, a także instytucjom: Muzeum Tatrzańskiemu, Muzeum Manggha i Muzeum Miejskiemu w Żorach, a Muzeum Józefa Piłsudskiego, współfinansowane przez Fundację Rodziny Piłsudskich, również stara się dołączyć do tego grona, poświęcając w tym roku więcej uwagi Bronisławowi Piłsudskiemu. Jako przykład podał rozpoczynające się następnego dnia warsztaty rodzinne malowania figurek, jakie Bronisław zbierał na wyspach północnych Japonii i na Sachalinie. Na ukończeniu są portal i wystawa jemu poświęcone. Na koniec dyrektor podziękował osobom i instytucjom, które przyczyniły się do powstania publikacji i organizacji tego spotkania. Są to: Dana Onyszkiewicz — inicjatorka i Jadwiga Rodowicz-Czechowska — koordynatorka projektu, a także Fundacja Japońska, która projekt wsparła, i Muzeum Manggha — współwydawca biografii.

Po nim gości przywitała Jadwiga Rodowicz-Czechowska, nie zapominając o oglądających transmisję w Japonii, i przedstawiła program spotkania.

Kolejną mówczyni — dyrektor Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika Dorota Janiszewska-Jakubiak — dziękując za

możliwość wspólnego spotkania promocyjnego, przybliżyła historię swojego zainteresowania Bronisławem Piłsudskim, które rozpoczęło się, gdy pracowała w Ministerstwie Kultury, a podjęte wówczas działania we współpracy z ówczesną ambasadorką Jadwigą Rodowicz-Czechowską zaowocowały odsłonięciem pomnika Bronisława Piłsudskiego w Shiraoi. Potem, już z ramienia Instytutu Polonika, zajmowała się projektem renowacji grobu Piłsudskiego na cmentarzu w Montmorency (zwanym Panteonem Polskiej Emigracji). Wydany właśnie *Dziennik*, nad którym prof. Żyndul pracowała cztery lata, jest ważny, ponieważ dotyczy okresu wileńskiego. Obecnie Instytut prowadzi prace konserwatorskie w kościele w Powiewiorce, gdzie Bronisław i Józef zostali ochrzczeni. Na koniec dyr. Janiszewska-Jakubiak pogratulowała autorom: prof. Sawadzie i prof. Żyndul.

Część oficjalną zakończyło przesłanie dyrektor Instytutu Kultury i Informacji Ambasady Japonii w Polsce, Michiko Makino. Podziękowała ona za zaproszenie i pogratulowała wszystkim, którzy przyczynili się do powstania prezentowanych publikacji i organizacji spotkania. Poinformowała o rosnącym w Japonii zainteresowaniu Bronisławem Piłsudskim oraz wyraziła nadzieję, że wydane właśnie książki przyczynią się do pogłębienia japońsko-polskich stosunków kulturalnych.

Część merytoryczną rozpoczęła Dana Onyszkiewicz, która — dziękując Muzeum za wydanie książki prof. Sawady — podzieliła się z publicznością opowieścią, jak dotarła do niej w Instytucie Polskim w Tokio podczas wyprawy śladami Bronka, a potem za pośrednictwem ambasadora Henryka Lipszyca do tłumaczki Barbary Słomki. Szukając wydawcy, zwróciła się do MJP i dr Jadwiga Rodowicz-Czechowska podjęła się tego zadania. Opowiedziała też o znajomości z prof. Sawadą — poznała go, gdy przyjechał na konferencję poświęconą Bronisławowi Piłsudskiemu, tę samą, w której uczestniczył jej wuj Kazuyasu Kimura.

Potem wysłuchaliśmy przesłania wnuka Bronisława Piłsudskiego, Kazuyasu Kimury — wyraził on radość i wdzięczność z powodu rosnącego zainteresowania losami jego dziadka; pogratulował wydania obu książek. Następnie głos zabrał prof. Sawada, przytoczył słowa Bronisława Piłsudskiego, od których rozpoczęło się jego zainteresowanie tą postacią. Słowa mówiące o współczuciu dla biednych dzieci przyrody, ludów pierwotnych, których niedola stała się dla Piłsudskiego źródłem zainteresowania ich losem. Wystąpienia obydwu panów zostały wcześniej nagrane, a podczas spotkania odtworzone z tłumaczeniem symultanicznym dr Jadwigi Rodowicz-Czechowskiej. Przekłady obu wystąpień dołączone są do sprawozdania. Po wysłuchaniu wystąpienia dr Rodowicz-Czechowska odczytała dodatkowe uwagi merytoryczne prof. Sawady, który planował je wygłosić, gdyby była możliwość połączenia na żywo. Oto one:

W książce udało mi się przedstawić szczegółowo okresy: sachaliński (zesłanie i badania) i władawostocki. Wyjątkowo dokładnie opisałem poglądy Bronisława Piłsudskiego na Japonię i Japończyków. Było to możliwe, ponieważ mogłem swobodnie korzystać z materiałów po japońsku, rosyjsku i angielsku.

Pozostało jednak do uzupełnienia kilka tematów:

1. Dzieciństwo i młodość na Litwie oraz okres galicyjsko-europejski po powrocie etnografa do Europy w październiku 1906. Powodem jest to, że nie mogłem w pełni korzystać z materiałów po polsku, a ze źródeł po litewsku — w ogóle.

2. Okres amerykański, czyli od 16 sierpnia do początku października 1906, jest bardzo słabo udokumentowany. Niewiele wiadomo o życiu Piłsudskiego w tym czasie. Wymaga zatem wyjaśnienia.

3. Bronisław Piłsudski korespondował z japońskim pisarzem Shimeiem Futabateiem, korespondencję kontynuował po powrocie do Europy. Listy były pisane po rosyjsku, zachowało się 15 listów Piłsudskiego do Futabateia, są przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Waseda. Niestety dotychczas nie udało mi się odnaleźć żadnych listów od Futabateia do Bronisława mimo poszukiwań w polskich bibliotekach i archiwach. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że gdzieś są. Gdyby zostały odnalezione, bardzo proszę o informację. Wszystkie listy napisane są po rosyjsku i podpisane Hasegawa Tatsunosuke, prawdziwym nazwiskiem pisarza, który tworzył pod pseudonimem Shimei Futabatei.

Kolejnym punktem programu była pierwsza dyskusja panelowa, poświęcona „Opowieści o Bronisławie Piłsudskim. Polaku nazwanym Królem Ajnów”. Poprowadził ją pracownik Muzeum odpowiedzialny za sprawy wydawnicze, redaktor prowadzący — Zbigniew Dziedzic. W dyskusji uczestniczyli: prof. dr hab. Ewa Pałasz-Rutkowska, historyczka z Katedry Japonistyki UW, zajmująca się między innymi historią stosunków polsko-japońskich, konsultantka wydanego właśnie przekładu książki Kazuhiko Sawady; Barbara Słomka — tłumaczka oraz Katarzyna Nowak, wicedyrektor ds. programowych Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie. Przed rozpoczęciem dyskusji Zbigniew Dziedzic podzielił się informacjami na tematy edytorskie książki, o której wydaniu zdecydowano w listopadzie 2020 roku, a od następnego tygodnia będzie w sprzedaży na stronie internetowej i w kasie Muzeum. Ta licząca prawie pięćset stron publikacja ma ponad 430 przypisów, a bibliografia zajmuje osiemdziesiąt stron, może więc stanowić kompendium wiedzy na temat dostępnych prac dotyczących Bronisława Piłsudskiego, także prac w językach obcych — po rosyjsku, angielsku, japońsku czy francusku. Nie tylko sprzed kilkadziesiąt lat, lecz także wydanych w ciągu ostatnich dziesięciu. Oznacza to, że współcześnie wielu naukowców zajmuje się badaniem dorobku Bronisława Piłsudskiego. Przyjazny, przejrzysty layout książki jest dziełem Ireneusza Mityry, pracownika MJP, podobnie jak projekt okładki. Należą mu się za to brawa.

Dyskusja rozpoczęła się od pytania: dlaczego Bronisław Piłsudski jest bardziej znany na świecie niż w Polsce? Profesor Ewa Pałasz-Rutkowska, zanim wyjaśniła powody, dla których nie zgadza się z tą tezą, nawiązała do okoliczności rozpoczęcia prac nad przekładem, przypominając rolę ambasadora Lipszyca oraz ambasadora Rodowicz-Czechowskiej, która znalazła się w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie, podkreślając, jak istotna jest obecność japonisty w zespole pracowników Muzeum Józefa Piłsudskiego. Z tezą, że Bronisław Piłsudski jest w Polsce mało znany, nie zgadza się jako badaczka. W jej pracach postać Bronisława jest obecna już od lat dziewięćdziesiątych, odkąd we współpracy z Andrzejem T. Romerem wydała *Historię stosunków polsko-japońskich 1904–1945*, a także przygotowała wystawę panelową w ramach obchodów osiemdziesięciolecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami, na której Bronisław miał swój panel. Obchody organizowane były przez ówczesnego ambasadora w Japonii Jerzego Pomianowskiego. Profesor Pałasz-Rutkowska przypomniała rozmowę sprzed lat z prof. Alfredem Majewiczem, który twierdził, że Bronisław Piłsudski jest znany w świecie, mając na myśli Sachalin,

Rosję i tamte rejony, gdzie jest niemal bohaterem narodowym, istnieje czasopismo mu poświęcone. Jednak również w Polsce jest wiele opracowań na jego temat, profesor dotarła do 192 opublikowanych do roku 2000, choć zapewne zainteresowanie to ogranicza się do pewnych kręgów. Profesor Pałasz-Rutkowska przypomniała, jak wielką rolę odegrał Bronisław Piłsudski w ocaleniu umierających kultur, między innymi odradzającej się dziś kultury ajnuskiej. Działał na wielu polach: etnografia, etnologia, antropologia medyczna, fizyczna, religioznawstwo, studia genderowe, zebrał gromną liczbę artefaktów dotyczących kultury Ajnów, Niwchów, Oroków. Wielkie znaczenie dla odtwarzania kultury ajnuskiej mają też nagrania na wałkach, o czym zapewniała japońska badaczka podczas odsłonięcia pomnika etnografa w Shiraoi w 2013 roku. W odrodzonej Polsce badacze zaczęli prace nad dorobkiem Bronisława Piłsudskiego już w latach trzydziestych. Materiały powstałe w tamtym czasie są rozproszone i być może jeszcze gdzieś odnajdą się listy Futabeteia. Po drugiej wojnie światowej nie można było kontynuować badań ze względów ideologicznych. A w 1976 roku odnalezione zostały wałki i współpraca polsko-japońska nad spuścizną Bronisława Piłsudskiego nabrała tempa. Powstało międzynarodowe stowarzyszenie badawcze, w 1985 roku odbyła się pierwsza konferencja poświęcona Bronisławowi Piłsudskiemu w Sapporo. Drugą zorganizowano w Južno-Sachlińsku. Profesor Pałasz-Rutkowska podkreśliła wyjątkową rolę prof. Sawady, którego badania koncentrowały się głównie na Bronisławie Piłsudskim. Na dowód obecności Bronisława w świadomości Polaków wskazała jeszcze filmy Jacka Wana *Orzeł i chryzantema* oraz Waldemara Czechowskiego *Piłsudski Bronisław. Zesłaniec — etnograf — bohater*, a także powieść z 2019 roku *Akan*<sup>3</sup>. Swoją wypowiedź podsumowała stwierdzeniem, że ta postać za mało jest znana u podstaw, a książka prof. Sawady, choć to niełatwa lektura, z ogromną bibliografią i licznymi przypisami, może być punktem wyjścia do dalszej edukacji młodzieży w szkole.

Kolejną osobą wywołaną do głosu była tłumaczka. Opowiedziała ona o specyfice przekładu teksów naukowych, ze szczególnym odniesieniem do *Opowieści o Bronisławie Piłsudskim*, książki napisanej z myślą o czytelniku japońskim. Praca tłumaczeniowa wymaga w takim przypadku zagłębienia się w temat, zaznajomienia z terminami specjalistycznymi i sięgnięcia do cytowanych dzieł. Tu materiał źródłowy był bardzo bogaty i właśnie odnajdywanie cytatów, które oryginalnie nie powstały w języku japońskim, więc należało zacytować polski oryginał lub — o ile istnieje — polski przekład, pochłaniało dużo czasu. Na szczęście wiele starych rozpraw, artykułów, gazet i całych książek zostało zdigitalizowanych i jest do nich dostęp w uniwersyteckich bibliotekach cyfrowych i zbiorach cyfrowych Biblioteki Narodowej — Polona. W dotarciu do niektórych materiałów wielkiej pomocy udzielili profesorowie Antoni Kuczyński i Alfred Majewicz. Bezcennym źródłem okazały się też *Izwiestija Instytutu nasledija Bronisława Piłsudskiego* pod red. ówczesnego dyrektora Regionalnego Muzeum Sachalińskiego i założyciela Instytutu Dziedzictwa Bronisława Piłsudskiego — Władysława Łatyszewa. Kolejną trudnością, która spowalniała pracę nad przekładem, było rozszyfrowywanie nazwisk i nazw nieistniejących już osad sachalińskich, jako że nazwy zmieniały się z ajnuskich, niwchańskich na

<sup>3</sup> Pawła Goźlińskiego.

rosyjskie, potem na japońskie i znów na rosyjskie; tu pomocny był prof. Majewicz. Istniała także konieczność przygotowania licznych przypisów, by przedstawić postaci czy zjawiska znane czytelnikowi wersji oryginalnej, ale nieznanie Polakom. Dzięki współpracy z prof. Pałasz-Rutkowską to zadanie także udało się wykonać.

Następnie Zbigniew Dziedzic poprosił dyr. Katarzynę Nowak, by przedstawiła działania Muzeum Manggha popularyzujące postać Bronisława Piłsudskiego. Dyrektor wyraziła podziękowania za zaproszenie do udziału w spotkaniu i radość z możliwości wsparcia przez Muzeum Manggha tego projektu. Opowiedziała, ilustrując zdjęciami, o kilkunastu projektach popularyzacyjnych zrealizowanych przez Muzeum od 1999 roku. Pierwszym była trzecia konferencja poświęcona Bronisławowi Piłsudskiemu — „Bronisław Piłsudski i Futabatei Shimei — piękna karta w dziejach stosunków polsko-japońskich” — która odbyła się w Krakowie i w Zakopanem i była ważnym elementem obchodów osiemdziesiątej rocznicy nawiązania stosunków między Polską a Japonią. Uczestniczyło w niej wielu naukowców: językoznawców, etnologów, historyków, między innymi prof. Sawada i prof. Inoue, był też po raz pierwszy wnuk Bronisława Piłsudskiego — Kazuyasu Kimura z córką Kanako. Konferencji towarzyszyła wystawa „Bronisław Piłsudski 1866–1918”, przygotowana przez Janusza Kamockiego. Wystawa, choć skromna, prezentowała zarówno dorobek ajnusi, jak i elementy kolekcji zakopiańskiej. Następne wydarzenia miały miejsce w 2018 roku w ramach obchodów stulecia śmierci Bronisława Piłsudskiego i odzyskania przez Polskę niepodległości. Były to kolejna (czwarta) konferencja i wystawa „Ajnowie, górale i Bronisław Piłsudski”, na którą część eksponatów wypożyczono z Biratori. Katalog tej wystawy to publikacja łącząca etnografię z historią sztuki. W ramach przygotowań do tych wydarzeń dyr. Nowak i dr Anna Król odbyły w 2017 roku wyprawę do Japonii na Hokkaido. Program pobytu przygotował Instytut Polski w Tokio (dyr. Mirosław Błaszczak i Maria Żurawska) we współpracy z Towarzystwem Miłośników Kultury Polskiej na Hokkaido, za co dyrektor wyraziła im wdzięczność. Spotkały się wtedy między innymi z Shiro Sasakiem, szefem biura powstającego wówczas Narodowego Muzeum Ajnów Upopoy w Shiraoi, odwiedziły Muzeum Ajnów im. Shigeru Kayano w Nibutani (w mieście Biratori) i Muzeum Uniwersytetu w Sapporo. Konferencję tę współorganizowało Muzeum Miejskie w Żorach. Pojawili się na niej ponownie Kazuyasu Kimura, profesorowie Sawada i Inoue oraz liczni badacze z Polski, Rosji, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. W czasie tej konferencji z inicjatywy prof. Mieczysława Rokosza odsłonięto tablicę memoratywną na budynku przy ul. Topolowej 18 w Krakowie, gdzie Bronisław Piłsudski mieszkał. Pokazany został też spektakl *Nomadka* w reżyserii Katarzyny Pastuszek. W tym samym roku Manggha wydała książeczkę dla dzieci *Broniś Piłsudski, czyli jak zostać sławnym na Dalekim Wschodzie*, która została też zaprezentowana w Japonii. Rok 2020 to publikacja materiałów pokonferencyjnych *Bronisław Piłsudski — w stulecie śmierci. W stronę niepodległej*. Wydawnictwa te można było obejrzeć w saloniku. W tym samym roku odbyła się wystawa zdjęć w muzeum w Biratori, a w Polsce na wystawie w ramach obchodów stulecia nawiązania stosunków polsko-japońskich jeden panel poświęcony był Bronisławowi Piłsudskiemu. I wreszcie w roku 2021 miała miejsce wystawa planszowa zorganizowana razem z Instytutem Polskim w Petersburgu i Stowarzyszeniem im. Bronisława Piłsudskiego, a w Sapporo na temat Piłsudskiego został wystawiony

teatryk dla dzieci *kamishibai*. Manggha czyni wysiłki, by zachęcić Ministerstwo Edukacji do popularyzacji postaci Piłsudskiego wśród młodzieży — niestety ze strony ministerstwa nie ma reakcji — oraz przypomina o nim Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Następnie Zbigniew Dziedzic skierował dyskusję na temat wielkiego znaczenia wałków Bronisława Piłsudskiego z nagraniem folkloru ajunuskiego, od których przybycia do Japonii — 4 lipca 1983 roku — Sawada zaczyna biografię etnografa. Zdaniem Barbary Słomki nie powinno dziwić wielkie zainteresowanie wałkami, z których po osiemdziesięciu latach od nagrania udało się odtworzyć dźwięk w czasach, gdy technologia nie była jeszcze rozwinięta tak jak dziś. To im poświęcona była pierwsza konferencja dotycząca Bronisława Piłsudskiego i dzięki nim badania nabrały szybkiego tempa. A mówiąca te słowa miała zaszczyt przepisywać na maszynie rękopisy Piłsudskiego w ramach przygotowań do tej konferencji. Odtworzenie treści wałków w Japonii i przyspieszenie tamtejszych badań jest też jedną z przyczyn powstania biografii Bronisława Piłsudskiego właśnie tam. Profesor Pałasz-Rutkowska, która również w tym czasie przebywała w Japonii, dodała, że ukazało się wówczas wiele artykułów na temat wałków w tamtejszej prasie, i przypomniała, że zrobione były one z bardzo nietrwałej materii — kauczuku, a w latach siedemdziesiątych w Polsce nie było warunków do ich odczytania. Na szczęście w Japonii znaleźli się naukowcy, którzy opracowali technologię pozwalającą na odtworzenie nagrań, a także sponsorzy, wśród nich NHK, wspierający projekt.

Między sesjami dyskusyjnymi Marcin Mięka, gość z Muzeum Narodowego w Lublinie, zaprezentował fonograf i wyjaśnił, jak działa urządzenie, którego Bronisław Piłsudski używał na Sachalinie w 1902 roku i na Hokkaido — w 1903.

Marcin Mięka na wstępie stwierdził, że odtworzenie po latach nagrań z wałków zrobionych z tworzywa podobnego do mydła było technologicznie prawie niemożliwe, a odsłuchanie nagrań z siedemdziesięciu wałków to niesamowite osiągnięcie. W Polsce przed wojną były w PAU 24 tys. wałków, a zachować i odtworzyć dźwięk udało się zaledwie kilku. Pozostałe zostały zniszczone w czasie wojny lub zaginęły, być może się odnajdą. Kilka niedawno zwróciła do PAN córka naukowca, który wypożyczył je przed wojną. Następnie gość opowiedział słuchaczom o historii powstania i rozwoju fonografu Edisona, pochodzącego z 1877 roku. Było to pierwsze urządzenie umożliwiające nagranie ludzkiego głosu i właśnie w takim celu wynalezione, nie w celach rozrywkowych. Wcześniej istniały urządzenia do odtwarzania muzyki, takie jak pianole czy pozytywki. Początkowo głos nagrywano na folię aluminiową pokrytą woskiem, nagrania były bardzo nietrwałe. Po dziesięciu latach Edison stworzył wałki woskowo-kauczukowe, mogące początkowo zmieścić dwie minuty nagrania, a w latach dwudziestych XX wieku — już cztery minuty. Na wałkach można było nagrywać kilkakrotnie: zgałało się specjalną maszynką stare nagranie i robiło nowe. Podczas spotkania zaprezentowane zostały fonografy używane w salonach do odtwarzania muzyki, a fonograf stosowany w terenie do nagrywania głosu był dużo mniejszy. Służył zarówno do nagrywania, jak i odtwarzania dźwięku. Wystarczyło wymienić głowicę. Nagrania nie były trwałe, można je było odtworzyć tylko kilka razy. Wałków Bronisława Piłsudskiego w Japonii nie odtwarzano mechanicznie, tylko laserowo, bezdotykowo. Wiele z nagrywanych w dawnych czasach tekstów to były



słowa umierających skierowane do potomnych. Urządzenie to dominowało na rynku od końca XIX wieku do 1915 roku, kiedy to wyparła je płyta gramofonowa Berlinera. Na zakończenie wyjaśnień uczestnicy spotkania wysłuchali odtworzonego na fonografie nagrania z walka celuloidowego, który zastąpił kauczukowy około 1905 roku. Nagrań śpiewu po polsku jest mało, to pojedyncze sztuki, częściej zdarzają się nagrania z polską muzyką. Odtworzony fragment to rozkoszna polka-mazurka — nagrana przez orkiestrę Edisona w Stanach Zjednoczonych około 1902 roku.

Tematem drugiej części spotkania była wydana przez Instytut Polonika publikacja *Bronisław Piłsudski. Dziennik 1882–1885*. Prowadziła ją dr Olga Kucharczyk — koordynatorka wydania *Dziennika*. Rozpoczęła podziękowaniem za możliwość wspólnego spotkania służącego promocji książki, która jest zapisem nieistniejącego już świata, jej autor zaś nie przypuszczał, że będzie miał tylu czytelników. Następnie odczytała szczegółowe życiorysy uczestników dyskusji. Byli to: dr hab. Jolanta Żyndul, autorka opracowania *Dziennika*, historyczka specjalizująca się w historii Żydów w Polsce i stosunków polsko-żydowskich w XIX i XX wieku, obecnie zatrudniona w Żydowskim Instytucie Historycznym; prof. dr hab. Leszek Zasztowt, historyk ze Studiów Europy Wschodniej UW, specjalizujący się w dziejach Europy Środkowo-Wschodniej i Rosji od XVIII do XX wieku, w tym historii edukacji i kontaktów naukowych, recenzent prezentowanej publikacji, i dr Rimantas Miknys, historyk, pracownik Instytutu Historii Litwy w Wilnie, zajmujący się głównie społeczeństwem litewskim i orientacją etnopolityczną i etnokulturową Polaków na Litwie w warunkach tworzenia się nowoczesnego narodu i państwa litewskiego na przełomie XIX i XX wieku, przewodniczący ze strony litewskiej Dwustronnej Polsko-Litewskiej Komisji ds. Problemów Nauczania Historii i Geografii. Prowadząca dyskusję zapewniła, że Polonika współpracuje z najlepszymi specjalistami — autorami i recenzentami, a prezentowana publikacja jako zabytek literatury zasługuje na zainteresowanie i naukowców, i innych czytelników.

W trakcie spotkania połączono się z Biblioteką Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, gdzie — jak poinformował jej dyrektor dr Sigitas Narbutas — pod numerem 161 przechowywana jest część dokumentów: 149 jednostek dotyczących rodziny Piłsudskich. Dokumenty pochodzą z lat 1910–1938 i są to zarówno rękopisy, jak i druki różnej treści: genealogicznej, gospodarczej, edukacyjnej, medycznej, podróżniczej, zdjęcia i paszporty, listy i pamiętniki. Wydzielone są zbiory braci Bronisława, Józefa i Jana. Dyrektor Narbutas pokazał okładki i fragment rękopisu dziennika, składającego się z dwóch grubych zeszytów oraz — na prośbę prowadzącej — jego załączek — notatnik Bronisia (31 stron).

Następnie dr hab. Jolanta Żyndul, zapytana o pracę badawczą i powód wydania dziennika, przyznała, że jest poruszona wspomnieniem Biblioteki Wróblewskich, w której przez długi czas pracowała nad dziennikiem. Jego treść była znana wcześniej badaczom Bronisława, a także Józefa Piłsudskiego, z maszynopisu wykonanego w latach trzydziestych XX wieku; trafił on do Stanów Zjednoczonych. Historycy nie znali natomiast rękopisów, których część dr hab. Żyndul odnalazła w zapiskach szkolnych, czyli dwa zeszyty, o których mówił dyrektor, i zeszyt trzeci, znajdujący się w zespole ogólnym. Wyraziła nadzieję, że zostaną one kiedyś zespolone. Podczas pracy znalazła mały pugilaresik zawierający notatki poprzedzające dziennik i i wyjaś-

nijący, dlaczego Bronisław zaczął prowadzić dziennik, jako że w samym dzienniku nie ma „preambuli” wyjaśniającej przyczyny rozpoczęcia jego pisania. Właśnie ten notesik pokazał dyrektor Narbutas. Zawiera on proste informacje o drobnych pożyczkach, stopniach szkolnych i odwiedzinach. Dowiadujemy się z niego między innymi o znajomości z Leonem Jogichesem (byli w jednej klasie), działaczem socjalistycznym, partnerem Róży Luksemburg. Dla Bronisława dziennik był pewnym rodzajem samokontroli.

Doktor Kucharczyk stwierdziła, że książka jest wszechstronna, jeśli chodzi o tematykę: można o niej mówić na różnych poziomach, między innymi: antropologicznym, etnograficznym, literaturoznawczym, i poprosiła o ocenę pod względem naukowym tej bardzo rzetelnej publikacji, opatrzonej licznymi przypisami.

W tej kwestii wypowiedział się recenzent prof. dr hab. Leszek Zasztowt. Wyjaśnił między innymi, że wydawanie źródeł to odrębny warsztat działania historyka, wymagający ogromnej wiedzy, skrupulatności i cierpliwości. I podobnie jak powiedziała tłumaczka w odniesieniu do swojej pracy, obowiązują tu pewne zasady, choć niezatwierdzone oficjalnie. Chodzi o powszechnie stosowaną instrukcję wydawania źródeł opracowaną przez prof. Ihnatowicza. Praca prof. Żyndul to mistrzowska robota. Decyzje podjęte w trakcie opracowywania — słuszne. Najważniejszą było niezmiennianie języka szesnasto-, osiemnastoletniego autora na język współczesny, dzięki temu ta edycja ma, oprócz historycznych, kulturowych czy antropologicznych, walor językoznawczy: mamy do czynienia z polszczyzną północnokresową z lat osiemdziesiątych XIX wieku, z różnymi naleciałościami, w tym z języków rosyjskiego, niemieckiego, żydowskiego, litewskiego, białoruskiego.

Prowadząca wtrąciła, że nietuzinkowe podejście do tematu — zachowanie oryginału — wymagało precyzyjnych działań grafika i Łukasz Dąbrowski doskonale sobie poradził: wykonał wszystkie zalecenia dotyczące nietypowych miejsc w tekście (kleksy, brakujące fragmenty, podkreślenia, dopiski na marginesie itp.). Dzięki temu właśnie — kontynuował prof. Zasztowt — powstało świadectwo historyczne, które oprócz treści spisanych przez młodego Bronisława, pozwala odtworzyć, jakim człowiekiem był piszący w bardzo ważnym okresie życia, czyli okresie dojrzewania.

Tutaj prof. Żyndul wyjaśniła przyczyny zachowania języka dziennika w postaci oryginalnej. Gdy zastanawiała się, w jakim stopniu zmienić, uwspółcześnić tekst, usłyszała w wileńskiej kawiarni rozmowę wileńskich Polaków mówiących jak Bronisław i to był moment decydujący. Była to decyzja wbrew zaleceniom wspomnianego wcześniej prof. Ihnatowicza, w kwestii uwspółcześniania języka źródeł, który nie jest dla badacza ważny.

Dziennik Bronisława to również obraz Wilna. Prowadząca poprosiła dr. Miknysa, eksperta od dziewiętnastowiecznego Wilna, o wypowiedź, jak współcześni odbierają świat opisany przez młodego Bronisława Piłsudskiego.

Doktor Miknys przyłączył się do pochwał pod adresem prof. Żyndul, bez której wyjaśnień dziennik z informacjami, że ktoś przyszedł, ktoś coś zrobił itp. nie byłby interesującą lekturą. A tak opracowany to skarb dla dawnego wizerunku Wilna, które bardzo się zmieniło, choć ulica Bakszta nadal istnieje, a ówczesne budynki — stoją. Nie ma jednak na nich informacji, że Ziuk, Bronisław, Kazimierz czy Adam Piłsudscy tam mieszkali. Może *Dziennik* sprawi, że te miejsca zostaną oznaczone.

W sprawie oznaczania tych i innych miejsc związanych z Piłsudskimi odbyły się w Kownie rozmowy z obecną na spotkaniu dyrektorką (Dorotą Janiszewską-Jakubiak). Te miejsca też powinny się znaleźć na liście — jak oznaczone są miejsca związane z Mickiewiczem czy innymi działaczami. Przypisy prof. Żyndul są cenną wskazówką, jak trzeba prowadzić badania, również dla badaczy litewskich, w tym dla samego dr. Miknysa. Przyznał on, że zajmował się dziennikiem, ale nie zrobił wszystkiego, co trzeba. W instytucie, w którym pracuje, od czterech lat są prowadzone badania nad historią Wilna, skupione wokół tematu: codzienność w czasie wojny. Doktor Miknys potwierdził, że *Dziennik* będzie dla Litwinów ważnym źródłem badań nad wizerunkiem samego Wilna, a także człowieka żyjącego w tym mieście w tamtych czasach oraz struktur i narzędzi rusyfikacji.

Dłatego — zdaniem dr Kucharczyk — prof. Żyndul można nazwać przewodnikiem, tłumaczem dziennika. Wyjaśnione są w publikacji ówczesne święta, obyczaje, osoby w nim występujące.

Ponownie głos zabrała dr hab. Żyndul, wyjaśniając, że dziennik to twór nieciągły: każdego dnia pojawiają się sprawy, których sens czasem staje się zrozumiały dopiero po miesiącach. Dotyczy to też postaci: w tekście występuje na przykład siedem Helenek, a łączna liczba występujących osób to pięćset. Bronisław, szesnastoletni chłopak, spotykał się codziennie z mniej więcej trzydziestoma osobami i jest to zadziwiająca liczba interakcji. Są wśród nich również konflikty, zazdrość o Ziuka itp.

*Dziennik* zawiera pięć tablic genealogicznych, sporządzonych przez autorkę opracowania, która musiała zrozumieć wszystkie rodzinne koligacje. A pytana o to, jak wyglądał dzień Piłsudskich, wyjaśniła, że dni były takie same, codziennie trzy razy parzono w samowarze herbatę, która była wtedy droga. Prawdopodobnie pito ją w szklankach na porcelanowych spodeczkach. A jeśli nie było pokojowej, to i herbaty nie było. Cztery inne służące tym się nie zajmowały. Dzieci szły rano do szkoły, jako że szkoła była blisko, na obiad wracali do domu, czasem chłopcy urywali się z lekcji. Polityka na co dzień przejawiała się w tym, że mimo obowiązku nie chodzili do cerkwi. Po szkole w domu prowadzili rozmowy z matką, odwiedzali ich koledzy. Dom był bardzo demokratyczny: matka z dziećmi rozmawiała, nie tylko wydawała polecenia. Między dziećmi była duża różnica wieku. *Dziennik* zawiera mnóstwo sekretów, ale prof. Żyndul nie chciała ich zdradzić. Na temat stosunków między Ziukiem a Bronisławem powiedziała, że kochali się jak bracia, ale Bronisław zazdrościł bratu swobody, no i była jeszcze sprawa ciotki Stefki.

Ziuk był już Polakiem, a Bronisław jeszcze siedział tam (dr Miknys).

Profesor Zasztowt dotarł do materiałów rosyjskich z lat pięćdziesiątych XIX wieku, w których Piłsudscy występują jako Litwini mówiący po żmudzku. To informacja bardzo ważna dla osób zajmujących się Józefem Piłsudskim. Choć nie wiadomo, czy chodzi tam o tych Piłsudskich.

Doktor Miknys zasugerował, że *Dziennik* powinien trafić do Telsz, do Szawli, bo tam są Piłsudscy, Billewiczowie i Butlerowie, dla tamtejszych muzeów to bezcenna rzecz, pomocna przy organizowaniu wystaw, badaniu genealogii i historii Żmudzi. To sprowokowało pytanie, w jakim stopniu Bronisław Piłsudski był litewski, bowiem z poprzedniej dyskusji panelowej wynikało — zdaniem prowadzącej — że był japoński. A prof. Żyndul wyjaśniła, że jako chłopiec uczył się od lokaja ojca języka

litewskiego, choć niezbyt gorliwie. Natomiast dr Miknys przypomniał, że jest autorem *Krzyży litewskich*.

Następnie prowadząca poprosiła prof. Zasztowta o ocenę, ile w *Dzienniku* jest wielkiej polityki, jak bardzo czasy gimnazjalne ukształtowały przyszłą postawę Bronisława.

Według prof. Zasztowta to był istotny moment kształtowania osobowości Bronisława, to fotografia dojrzewania w latach poprzedzających bezpośrednio jego wplątanie się w 1887 roku w zamach na Aleksandra III. Nie ma w dzienniku fascynacji wielką polityką, bardziej widoczna jest kwestia stosunku do Kościoła katolickiego, która tłumaczy późniejszą rezerwę, przynajmniej do pewnego etapu, Józefa. Ich poglądy, również rodziny, matki, jak na ówczesne konserwatywne Wilno były lewicowe.

Ponownie głos zabrała prof. Żyndul, która dodała, że tekst dziennika pokazuje przejście obu braci Piłsudskich od narracji patriotycznej — popowstaniowej do socjalistycznej. Czytali „Proletariat”, „Ekonomię polityczną”, założyli „Spójnię”, prowadzili poważne dyskusje.

Na koniec rozmowę podsumowała dr Kucharczyk stwierdzeniem, że *Dziennik* to wspaniałe źródło wiedzy o kształtowaniu się młodych ludzi żyjących w tamtych czasach w Wilnie pod zaborami.

Z powodu ograniczeń czasowych zrezygnowano z publicznego zadawania pytań i dyskusja o konkretach interesujących uczestników spotkania przeniosła się w kuluary. Tam wszyscy indywidualnie mogli zadawać pytania poszczególnym uczestnikom dyskusji.

Spotkanie obejrzało w sieci na żywo wiele osób.

Barbara Słomka  
Sulejówek–Warszawa, styczeń–luty 2022

## Wystąpienie Kazuyasu Kimury

Dzień dobry!

Nazywam się Kazuyasu Kimura i jestem wnukiem Bronisława Piłsudskiego.

Ogromnie cieszę się z wydania w Polsce dziennika Bronisława Piłsudskiego pisanego przez niego między piętnastym i siedemnastym rokiem życia, jak również wydanej wcześniej w Japonii książki Kazuhiko Sawady *Opowieść o Bronisławie Piłsudskim. Polak nazwany Królem Ajnów*.

Jeśli się w Polsce powie Piłsudski, to zazwyczaj myśli się o twórcy niepodległej Polski Józefie Piłsudskim. Bronisław był jego starszym bratem. W Polsce jest wiele publikacji o życiu i dziele Józefa Piłsudskiego. Obaj bracia byli zamieszani w nieudany zamach na cara Aleksandra III i jako przestępcy państwowi skazani na zesłanie w różne miejsca na Syberii. Po upłynięciu wyroku obaj, nie tracąc determinacji, oddali się różnym sprawom: Józef niepodległości Polski, a Bronisław badaniu mniejszości narodowych.

Okres, w którym działali, był niezwykle obfity w wydarzenia: w Polsce koniec rozbiorów, pierwsza wojna światowa i odzyskanie niepodległości, w Japonii — wojna z Chinami i wojna z Rosją, a także modernizacja kraju.

Na temat Bronisława odbyło się już wiele konferencji, publikowano materiały, fragmenty jego pamiętnika czy prace badawcze.

Ja jednak jestem przekonany, że w Japonii byłoby bardzo ciekawe móc przeczytać jakieś opracowanie biografii Józefa Piłsudskiego lub jako swoisty „spin-off” — film, na przykład dokumentalny na jego temat.

Ogromny materiał na temat Bronisława został przebadany przez prof. Sawadę. Wielkie zasługi położyła tłumaczka — pani Barbara Słomka.

W imieniu mojego Dziadka, Bronisława, składam im gorące podziękowania.

Jestem wdzięczny wielu innym badaczom z przeszłości.

Wyrażam podziękowanie także Fundacji Japońskiej oraz krakowskiemu Muzeum Manggha.

*przeł. z japońskiego Jadwiga Rodowicz-Czechowska*

## Wystąpienie prof. Kazuhiko Sawady

Panie i Panowie! Dzień dobry!

Nazywam się Kazuhiko Sawada, jestem emerytowanym profesorem Narodowego Uniwersytetu Saitama w Japonii.

Mam zaszczyt wystąpić przed Państwem z okazji wydarzenia promocyjnego związanego z publikacją (mojej) książki w języku polskim.

Przed czterdziestu laty zetknąłem się po raz pierwszy z postacią Bronisława Piłsudskiego podczas studiów doktoranckich, byłem wówczas na rusycystyce i zajmowałem się Shimeiem Futabateiem. To pierwszy wybitny rusycysta w Japonii, tłumacz, a także sławny pisarz. To właśnie z nim Bronisław Piłsudski podczas pobytu w Japonii nawiązał ożywione kontakty. Natknąłem się też wówczas w pracy *Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore* (Materiały do studiów nad językiem i folklorem Ajnów) z taką wypowiedzią Piłsudskiego, na temat jego zesłania na Sachalin:

Kontaktując się z tymi dziećmi natury, których przyparło do muru wtargnięcie zupełnie innej formy cywilizacji, rozumiałem, że korzystam z określonej siły [...]. Sprawiało mi przyjemność niesienie radości i nadziei na lepszą przyszłość dla tych współplemieńców, martwiących się z powodu uciążliwości życia, które doskwierały im coraz bardziej.

Ta jedna wypowiedź wywarła na mnie wielkie wrażenie. I tak stopniowo uległem czarowi i magii Bronisława Piłsudskiego. Do dziś badam tę postać. Szczególnie atrakcyjne jest poznawanie jego radości i zmartwień na podstawie korespondencji, którą prowadził z bliskimi sobie osobami.

Dzięki Bronisławowi Piłsudskiemu mogłem odwiedzić Polskę, Rosję, Litwę, Czechy i USA, badając pozostawione tam w bibliotekach i archiwach dokumenty. W Polsce były to: Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności (PAU) i Polskiej Akademii Nauk (PAN) w Krakowie, Archiwum Nauki PAN i PAU, Archiwum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, Muzeum Etnograficzne w Krakowie, w Zakopanem Muzeum Tatrzańskie, w Warszawie Archiwum Akt Nowych, i wiele innych. Pracownicy ich byli bardzo życzliwi, praca była zatem przyjemnością, a dzięki temu efekty mojej pracy — bogate. Miałem też szczęście przez 35 lat współpracować ze znakomitymi badaczami z Polski, jak prof. Antoni Kuczyński, prof. Alfred Majewicz; z Rosji — W. Łatyszew i z Japonii — K. Inoue.

Jako najwspanialszą konferencję międzynarodową wspominam tę zorganizowaną w 1999 roku w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, z prof. Majewiczem w roli głównej.

Powiedziałem wcześniej, że „uległem czarowi i magii” Bronisława. Bo dziedziny, które zgłębił, to nie tylko etnologia i etnografia. To też antropologia kultury, językoznawstwo, etnomuzykologia, historia, studia genderowe. Gdy raz się zacznie badania nad Bronisławem, nie widać końca i ma się coraz więcej pytań, poszerza się pole widzenia. Mogę powiedzieć, że wymagało to ode mnie odwagi, a po latach badanie tak wielkiego dorobku stało się dla mnie obowiązkiem i wyzwaniem.

W projekcie wydania książki w języku polskim bardzo pomogli mi pani Danuta Onyszkiewicz, ówczesny dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego pan Robert Supeł, pani Jadwiga Rodowicz-Czechowska oraz pani Barbara Słomka. Wydanie książki

w Polsce było pomysłem pani Danuty Onyszkiewicz. Pani Jadwiga Rodowicz dbała o postęp prac i pozostawała ze mną nieustannie w kontakcie. Wreszcie pani Barbara Słomka, dopytując mnie z przenikliwością, wykazała się niezwykle profesjonalizmem w pracy tłumacza.

Otrzymaliśmy wsparcie Fundacji Japońskiej, Ambasady RP i Instytutu Polskiego w Tokio. Wyrażam im moje podziękowania.

W 2009 roku odwiedziłem willę Milusin w Sulejówku i spotkałem się wówczas z panem Krzysztofem Jaraczewskim oraz panią Jadwigą Jaraczewską. Dzisiaj niestety nie mogę być fizycznie z Państwem, ale obiecuję sobie odwiedzić Muzeum w przyszłości.

Dziękuję za uwagę.

Do widzenia!

*przel. z japońskiego Jadwiga Rodowicz-Czechowska*